

Chińskie pandemonium 1966 – 1967: rewolucja kulturalna

Tekst pierwotnie opublikowany na portalu Polska.pl

„Zdeptać kapitalistycznych zbójów u władzy!” „Przegnać wszystkie diabły i złe duchy!” „Precz z czterema starymi rzeczami: ze starym myśleniem, starymi zwyczajami, starymi nawykami!” „Myśl Przewodniczącego Mao niech zapanuje nad duchem i niech go przemieni, aż siła ducha przemieni się w materię!” „Zdeptać psią głowę Liu Szao Tsi!” – to tylko niektóre z haseł, jakie towarzyszyły tzw. „Wielkiej Proletariackiej Rewolucji Kulturalnej” w Chinach. „Rewolucja” ta była tylko jedną z wielu reform, jakie przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse Tung (w innej transkrypcji fonetycznej Mao Zedong) wprowadził w okresie swoich rządów. Skutki większości z tych reform były dla narodu chińskiego tragiczne.

Przed „rewolucją kulturalną” był „wielki skok”. Pod takim hasłem toczyła się w latach 1958 – 1961 podjęta z inicjatywy Przewodniczącego Mao gigantyczna kampania, mająca na celu radykalne przyspieszenie rozwoju przemysłu i rolnictwa. Ów skok miał być naprawdę wielki: według wytycznych II sesji VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Chin podczas pięcioletki 1958 – 1962 produkcja rolnicza miała wzrosnąć ponad dwukrotnie, a przemysłowa ponad sześciokrotnie. Takie tempo rozwoju byłoby czymś bezprecedensowym w historii światowej gospodarki.

Najważniejsza jest stal

Kluczem do prześcignięcia wszystkich zachodnich potęg gospodarczych miało być, według Mao Tse Tung, radykalne zwiększenie produkcji stali. W lipcu 1958 r. rozpoczęła się w Chinach „bitwa o stal”. Żelazo miało być produkowane w każdym gospodarstwie. Do końca 1958 r. w Chinach zadymiło ponad 2 miliony małych, podwórkowych pieców do wytopu żelaza.

Skutki „bitwy o stal” łatwo sobie wyobrazić. Stali faktycznie produkowano dużo – tyle tylko, że ta stal do niczego się nie nadawała. Zaprzęgnięci do pracy przy wytopie stali chłopcy zostali oderwani od pracy na roli. Wielka część zbiorów po prostu zgniła. Podczas trzech tzw. „gorzkich lat” (1958 – 1961) 50 milionów Chińczyków zmarło z głodu.

W 1961 roku „Wielki Skok” został zakończony. Mao Tse Tung demonstracyjnie wycofał się z przewodniczenia Republice, pozostając tylko przy stanowisku szefa partii. Po pewnym czasie postanowił jednak przywrócić swą dawną pozycję. Jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem „rewolucji kulturalnej” nie krył on bynajmniej tego, że zamierza zburzyć całą dotychczasową strukturę partyjną – tak, aby móc ją zbudować na nowo z oddanych sobie ludzi. Aby osiągnąć ten cel, Mao Tse Tung postanowił wprowadzić Chiny w stan rewolucyjnego wrzenia.

Właściwą „rewolucję kulturalną” poprzedziło opublikowanie w prasie pekińskiej szeregu prowokacyjnych artykułów, po części pióra samego Mao. W ten sposób Przewodniczący chciał pokierować autentycznym zresztą niezadowolaniem młodzieży i jej rękami obalić swych partyjnych rywali.

Pandemonium

W sierpniu 1966 r. rzucone zostało hasło: „bombardujcie kwatery główne!”. W ciągu następnych miesięcy Chiny ogarnął chaos: złożone z wyrostków oddziały Czerwonej Gwardii (tzw. Hunwejbini) niszczyły przeciwników Przewodniczącego Mao, a także... siebie nawzajem. Zniszczono po części aparat partyjny, zapanował powszechny terror. Przestało funkcjonować szkolnictwo - w imię utopijnej wizji radykalnie egalitarnego społeczeństwa nauczyciele i wykładowcy zostali zesłani na wieś w celu tzw. reedukacji, a ci, którym udało się uniknąć takiego losu, uciekali w panice.

Wielkie straty poniosła kultura. Zamknięto teatry i biblioteki. Zakazano wykonywania zawodu wędrownym muzykom, aktorom i akrobatom. Zakazana była np. muzyka Chopina jako nie niosąca rewolucyjnego zapachu. Niszczono „feudalne” zabytki. Masowo palono „niepoprawne politycznie” książki, nie przepuszczając nawet starożytnym rękopisom sprzed 2000 lat.

Zakazane zostało urządzenie wesel i pogrzebów, a także... trzymanie się za ręce. Zakazano ulubionej przez Chińczyków rozrywki, jaką jest puszczanie latawców. Zabroniono sprzedaży futer, kosmetyków, okularów przeciwsłonecznych i innych towarów uznanych za luksusowe. Hunwejbini wdzierali się do prywatnych mieszkań, ogałając je z przedmiotów uznanych przez nich za „burżuazyjne”. Tym, którzy zakwalifikowani zostali do kategorii „duchów i upiorów” „elementów przestępczych” i „kontrewolucjonistów” publicznie golono głowy.

„Niech żyje Przewodniczący Mao!”

Kult Przewodniczącego Mao osiągnął rozmiary nie spotykane w historii świata. Szczególny entuzjazm wywołało rzekome przepłynięcie przez niego rzeki Jangcy Kiang. Powszechnie wierzone, że 70 letni człowiek przepłynął 15 kilometrów w czasie ledwie przekraczającym godzinę. Na publikowanych wówczas zdjęciach ukazywano Mao płynącego na czele mas, śpiewających pieśń „Niech czerwieni się wschód”. Nieodłącznym elementem „rewolucji kulturalnej” były olbrzymie wiece na pekińskim placu Tiananmen, podczas których Mao Tse Tung pozdrawiał defilujące oddziały Czerwonej Gwardii.

Ciang Cing

Nie mniej ważną od samego Mao rolę w „rewolucji kulturalnej” odegrała jego żona, Ciang Cing. W tym czasie stała się ona niepodzielnym dyktatorem chińskiej kultury. Dozwolone stało się tylko to, co było zgodne z jej gustem. Wszelkie dzieła sztuki,

książki, filmy itp. niezgodne z jej poglądami były na jej rozkaz niszczone przez hunwejbínów.

Apogeum i przesilenie rewolucji

Pod koniec lata 1967 r. przemoc osiągnęła szczyty. Jak wiele ofiar przemoc ta pochłonęła – nie wiadomo. Sama KPCh przyznała się w późniejszym okresie do 729 tysięcy „fałszywie skazanych i prześladowanych”. Z pewnością jednak ofiar było więcej.

Był to już koniec najostrzejszej fazy „rewolucji kulturalnej”. Jej główny cel – zniszczenie wszelkiej opozycji wobec Mao Tse Tunga został osiągnięty. Wobec groźby całkowitego paraliżu państwa Przewodniczący Mao rozkazał armii, która jako jedyna w państwie siła nie uległa anarchii, poskromić wyczyny hunwejbínów. W niedługim czasie 20 milionów czerwonogwardystów zostało zesłanych do pracy na roli.

Zachodnia lewica a rewolucja kulturalna w Chinach

Interesującym fenomenem był odbiór „rewolucji kulturalnej” w krajach zachodnich. Zdawałoby się, że „rewolucja” ta, która przyniosła masowe morderstwa, drakońską dyscyplinę pracy, całkowitą militaryzację życia, a także skrajnie purytańską obyczajowość, powinna wywołać w tych krajach oburzenie i zgrozę. Jednak wśród zachodnich intelektualistów rewolucja kulturalna cieszyła się pewną popularnością, a dla niektórych pacyfistów i hippisów Przewodniczący Mao stał się wręcz postacią kultową. Poparcie to ujawniło się szczególnie w okresie studenckiej rewolty 1968 r. Wielkim powodzeniem cieszyła się tzw. „Czerwona książeczka” zawierająca cytaty z wypowiedzi wodza. Można w niej było znaleźć takie myśli, jak np. „im więcej czytasz, tym stajesz się głębszy” „co dwóch Chińczyków, to nie jeden” albo bardziej wyszukaną – „jeśli za dużo czytamy, możemy obrócić się w swoje przeciwieństwo, stać się molami książkowymi, dogmatykami, rewizjonistami”.

Zachwyty nad Przewodniczącym Mao związane były naturalnie z całkowitą niemal nieznajomością chińskich realiów. Nieznajomość ta była zresztą wzajemna - obywatele ChRL byli skutecznie odcięci od jakichkolwiek źródeł wiedzy o świecie zewnętrznym.

[Strona główna](#)